

# Katolicyzm polski. Ciągłość i zmiana - ks. Janusz Mariański

Socjologia religii od czasów Emila Durkheima i Maksa Webera fascynowała się teorią sekularyzacji, która była ustawicznie modyfikowana, uzupełniana, a niekiedy kwestionowana. Większość socjologów podzielała pogląd, że sekularyzacja jest skutkiem modernizacji, a relacja pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami przebiega jednokierunkowo: im większa modernizacja, tym mniej religii.



Socjologia religii od czasów Emila Durkheima

i Maksa Webera fascynowała się teorią sekularyzacji, która była ustawicznie modyfikowana, uzupełniana, a niekiedy kwestionowana. Większość socjologów podzielała pogląd, że sekularyzacja jest

skutkiem modernizacji, a relacja pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami przebiega jednokierunkowo: im większa modernizacja, tym mniej religii.

Katolicyzm polski. Ciągłość i zmiana

Studium socjologiczne

**ks. Janusz Mariański**

wydawca: WAM

ilość stron: 444

Wstęp

ocjologia religii od czasów Emila Durkheima i Maksa Webera fascynowała się teorią sekularyzacji, która była ustawicznie modyfikowana, uzupełniana, a niekiedy kwestionowana. Większość socjologów podzielała pogląd, że sekularyzacja jest skutkiem modernizacji, a relacja pomiędzy tymi dwiema rzeczywistościami przebiega jednokierunkowo: im większa modernizacja, tym mniej religii. Relację tę niekiedy modyfikowano, wprowadzając zmienną pośredniczącą – racjonalność (im więcej racjonalności, tym mniej miejsca dla nadprzyrodzoności); religia przesuwiała się w stronę irracjonalności. W warunkach modernizujących się społeczeństwach religia coraz słabiej zakorzeniała się w życiu jednostek, grup społecznych i całego społeczeństwa. Większość socjologów zajmujących się religią zgadzała się, że sekularyzacja zależy od modernizacji. Niekiedy formułowano tezę, że wzrost gospodarczy osiągnięty w nowoczesnych społeczeństwach i będący jego pochodną dobrobyt materialny przyspieszył odchodzenie ludzi od tradycyjnej wiary. Religię traktowano jako przejściową fazę ludzkości, a proces sekularyzacji uznano za jednokierunkowy i nieodwracalny. Prognozowano masową erozję członkostwa w Kościołach i poszerzenie się przestrzeni społecznej wolnej od religii. Negatywny trend miał zaznaczyć się we wszystkich dziedzinach życia religijnego.

W XX wieku upowszechniło się wśród części elit kulturalnych i politycznych przekonanie, że w warunkach radykalnego postępu naukowego i technicznego religia musi obumrzeć. Miejsce mitów i dogmatów wiary zajmie światopogląd naukowy. Prawda naukowa wyzwoli nas z więzów przednowoczesnych aksjomatów i uwolni od iluzorycznych nadziei związanych z religią. Religię traktowano jako symbol tego wszystkiego, co sprzeciwia się wymogom rozumu.

Pozostałości takiego myślenia można jeszcze spotkać współcześnie w naszym kraju, były one mocno lansowane w okresie realnego socjalizmu. Z drugiej strony silna więź z Kościołem katolickim wynikała m.in. z daleko idących powiązań kulturowej i narodowej tożsamości Polaków z katolicyzmem. Te historyczne związki między Kościołem a narodem miały i mają ważny wpływ na aktualny stan religijności Polaków. W socjologii współczesnej upowszechnia się przekonanie, że modernizacja nie tyle niszczy religię, ile raczej ją różnicuje i pluralizuje, a także przyczynia się do przemiany samej religijności (Neuhold 2010: 28). Socjologiczne badania nad religijnością są wciąż w modzie (Hainz 2010: 127-130), a dyskusje nad sekularyzacją i desekularyzacją zajmują ważne miejsce. Modernizacja społeczna niekoniecznie wiąże się z sekularyzacją.

Część socjologów polskich i zachodnich uważa, że w Polsce po 1989 roku modernizacja, powiązanie z Zachodem („westernizacja”) i sekularyzacja będą wiązać się i wzmacniać w sposób wyraźny. Przejście od państwowego socjalizmu do demokratycznego państwa prawa i związana z tym gwałtowna zmiana świadomości ludzi sprawiają, że Kościół podlega wielkiemu eksperymentowi wychodzenia z epoki ukształtowanej mniej lub bardziej przez religię katolicką, a wchodzenia do nowej sytuacji nacechowanej pluralizmem społeczno-religijnym. Ta nowa faza charakteryzuje się przede wszystkim przemianą wartości religijno-kościelnych, wymuszoną przez zmieniające się sytuacje społeczne. W okresie przejściowym może dochodzić do konfliktów pomiędzy społeczeństwem pluralistycznym a Kościołem katolickim. Podobnie jak przed 1989 rokiem, tak i dzisiaj, nauczanie i działalność Kościoła w życiu społecznym budzą sprzeciw w pewnych środowiskach opiniotwórczych. Troska Kościoła o podbudowę moralną politycznych, ekonomicznych i społecznych procesów transformacyjnych nie zawsze

jest oceniana pozytywnie. Wyraża się wątpliwość, czy Kościół katolicki w Polsce jest zdolny wnieść pozytywny wkład w rozwój i stabilizację społeczeństwa demokratycznego.

przeczytaj cały wstęp i przejrzyj spis treści książki